„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 155 Kraków, piątek dnia 30 marca 1906 roku. Rok XIV.

Po wyborze tarnowskim.

Wybór tarnowski powinien być nauką dla tych kandydatów, którzy udają się pod opiekę żydów i socjalistów. Cóż pomogły drowi Hofmoklowi zebranie przedwyborcze urządzone przez niego w synagogach, komplementy, które prawił żydom, kompromitujące zobowiązania, które w obec nich zaciągał, jaką korzyść przyniosło mu poparcie „Naprzodu“ i dra Grossa? Musiał upaść chociaż barwa polityczna jego kontrkandydata nie odpowiada nastrojowi większości wyborców. Ale dr. Hofmokl nie podkreślił dostatecznie swego narodowego stanowiska, a za to, zbyt wielki kładł nasisk na swoje żydowskie sympatje. To zraziło doń wyborców, którzy całkiem słusznie wymagają od swego przedstawiciela, aby był przy najmniej niezawisłym od żywiołów międzynarodowych i antichrześciańskich....

Co do dra Battaglii, to jak już zauważyliśmy, jego program polityczny nie jest dość zdecydowany, — w każdym razie jednak oświadcza się za bezpośredniem, tajnem i powszechnem głosowaniem. To oświadczenie uprawnia nas do nadziei, że nowego posła tarnowskiego nie napotkamy nigdy w szeregach tej grupy Koła polskiego, której jedynem dążeniem jest obalenie reformy wyborczej. Obecnie już nie wystarcza platoniczne uznanie zasady powszechnego głosowania.— każdy demokratyczny i narodowy poseł, musi czynnie i śmiało wystąpić w obronie reformy w obrębie Koła, i nie dać się wciągać do intryg zakulisowych, które snują tak misternie zwolennicy kurjalnego systemu. Jeżeli p. Battaglia chce być posłem nie tylko przez te kilka miesięcy, które po zostają do wygaśnięcia mandatu obecnego parlamentu,— powinien odrazu zaznaczyć, że żadne „junctimy“ i wszechniemieckie wyodrębnienia, nie powstrzymają go od poparcia powszechnego głosowania.

Niespodzianka.

Wiedeń 29 marca.

(Mm.) Trudno doprawdy ocenić dzisiaj zwrot, jaki zaszedł w taktyce gabinetu pana barona Gautscha.

Jeszcze w przeszłym tygodniu zapowiadały dzienniki, pozostające teraz w ścisłych stosunkach z gabinetem, że obrady w komisyi reformy wyborczej będą prowadzone energicznie. „Narodni Listy“, powołując się na otrzymane z góry upoważnienie, oświadczyły, że rozprawa generalna w komisyi będzie skończoną jeszcze przed świętami.

Nagle dzisiaj rano, jak już Wam telefonowałem, „Wiener Ztg.“ przyniosła patent cesarski, zwołujący Sejm Krainski na dzień 2 kwietnia. Była to niespodzianka. Owa niespodzianka kładła kres obradom i Izby poselskiej i komisyi reformy wyborczej. Z Izby poselskiej musieliby wyjechać na poniedziałek do Lublany ci posłowie, którzy zasiadają w sejmie kraińskim; z komisyi reformy wyborczej musiałby wyjechać do Lublany dr. Szusterszic. Zaraz tedy na początku czwartkowego posiedzenia komisji przewodniczący poseł Marchet zawiadomił członków, że w piątek będzie ostatnie przed świętami posiedzenie Izby i komisji.

To znaczy, że obrady nad reformą wyborczą odłożone aż do końca kwietnia. Przypuszczamy, że gabinet użyje tej przerwy, aby nawiązać nowe rokowania z stronnictwami, pokrzywdzonemi przy rozdziale mandatów.

Z początkiem przyszłego tygodnia baron Gautsch wyjeżdża do Karlsbadu.

Ruch polityczny w kraju.

Wiec wszechpolski i centrowy w Tuczępach.

Jeszcze dnia 25 lutego odbył się liczny wiec w Tuczępach w powiecie jarosławskim, o którym nie pisałem dotychczas dlatego, że był on zwołany właściwie przez członków wszechpolskiego stronnictwa, więc należało przypuszczać, że ci panowie zdadzą sprawozdanie o nim w „Słowie polskiem“ — a poczytywałbym uprzedzenie ich w sprawozdaniu za chęć strojenia się w cudze piòra.

Gdy jednakże dotychczas żaden organ narodowych demokratów o tym wiecu nie wspomniał, widocznie zrzekli się oni praw pierwszeństwa do niego.

Owóż, gdy panowie z jarosławskiej grupy wszechpolskiej zwołali wiec do Tuczęp, napisali Tuczępowianie po starej znajomości do ks. Stojałowskiego zapraszając go usilnie, aby przybył do nich.

W niedzielę tedy 25 lutego, zebrało się w nowowymurowanym, a wewnątrz jeszcze pustym domu pewnego gospodarza kilkuset włościan z Tuczęp, Musiny i pobliskich wiosek. Przewodniczącym obrano gospodarza Antoniego Sobienia.

Pierwszy zabrał głos profesor p. Gonet, który w dłuższej przemowie przedstawił projekt nowej ustawy wyborczej, kładąc nacisk na to, jak bardzo Galicya pod względem ilości mandatów jest pokrzywdzoną. Jakkolwiek tedy wszyscy jesteśmy za powszechnem, bezpośredniem i tajnem głosowaniem, to jednak nie możemy przyjąć takiej krzywdzącej ustawy.

W tej samej sprawie zabrał głos ks. Stojałowski, który przypomniał na wstępie, że powiat jarosławski był jednym z pierwszych powiatów, ogarniętych przez ruch ludowy. W Chłopicach (tuż pod Jarosławiem) śp. ks. Wojciech Michna, jeden z najlepszych naszych pisarzy ludowych pomagał urządzać pierwsze wiece ludowe i zakładać Kółka rolnicze. Przeszliśmy tutaj, mówił dalej mowca, — różne prześladowania i staczaliśmy pamiętne walki wyborcze, w ostatnich latach dość zaciekłe i po części zwycięskie. **W tych pracach dla** oświaty i walkach o prawo wyborcze, brakowało dotychczas na naszych wiecach, — przedewszystkiem miejskiej inteligencyi. Teraz nareszcie zaczyna się ona pojawiać na wiecach ludowych i sama je urządza. Witam z szczerą radością tych spółpracowników, my bowiem dawno pragnęliśmy, aby w tej pracy oświatowej i narodowej brali udział wszyscy, którzy są Polakami i chrześcijanami. Nie sieliśmy nienawiści klasowej, ale broniliśmy praw politycznych ludu, przeciw tym, którzy nie chcieli ich uznać. Ktokolwiek zaś przychodzi z szczerą dla ludu życzliwością, kto uznaje z nami stare ojców hasło: „za wiarę i ojczyznę! ten jest naszym pożądanym sojusznikiem, bo przyszłość narodu zależy od zgody, jedności i spółdziałania wszystkich warstw ludności.

Przechodząc następnie do sprawy reformy wyborczej przyłączył się mówca do wywodów poprzedniego mówcy, a napiętnował nierozumne wysyłanie deputacji chłopskiej do Wiednia z podziękowaniem. Ludzie rozsądku dziękują za to, co ktoś czyni z życzliwości i dobrego serca dla nich, a nie za to, co czyni dla własnego *interesu i korzyści*. P. Gautsch zaś przedłożył ustawę wyborczą dla ratowania Austrji i rządu, który, w zamęcie od lat wielu ogarnął to państwo, szuka nadzwyczajnych środków do wydobycia się z kłopotów. Pominąwszy więc nawet narodowe pobudki, które odradzały wysyłanie dziękczynnej deputacji, była ona głupstwem politycznem, na które mogli się dać złapać tylko chłopi-ludowcy.

Mowa ks. Stojałowskiego, przeplatana zwrotami satyrycznemi przeciw ludowcom i socjaldemokratom ożywiła zebranie i wywołała burzliwe oklaski.

Następnie akademik Pawlikiewicz mówił o wyodrębnieniu Galicji, tłumacząc na czem ona polega i jakie korzyści może nam przynieść, stawiając w końcu odpowiednią rezolucję.

Ks. Stojałowski popierając żądanie wyodrębnienia Galicji przedstawił jakie bogactwa przyrodzone posiada nasz kraj w soli, nafcie, węglu, wosku ziemnym, w dobrach ziemskich i lasach, czem wszystkiem dziś rząd gospodarując, częścią te bogactwa nasze marnuje, częścią nie dopuszcza do ich korzystnego dla nas wyzyskania, a potem jeszcze Niemcy mówią, że z Galicji nie mają korzyści. Tak samo szkodliwą jest dla nas gospodarka kolejowa rządu, zwłaszcza taryfy, ułożone na zabicie naszego przemysłu, a uciążliwe i lud pod wielu względami bałamucące odwoływanie się ze wszystkiem w ostatniej instancji do Wiednia. Żądał więc mówca wyodrębnienia Galicji na wzór stosunku Kroacji do Węgier.

Profesor Podgórski zachęcał do zgody i jedności w działaniu, co podejmując ks. Stojałowski przemówił po raz trzeci przedstawiając zasady Centrum ludowego, którego celem jest właśnie zjednoczyć wszystkich na podstawie zasad chrześcijańskiej demokracji. Narodowa demokracja idąc obecnie w lud, musi to przyznać, że nasza praca była zawsze narodową, i że w tym kierunku tam, gdzieśmy pracowali, zastaje lud już pod względem narodowym dostatecznie uświadomiony. Jeżeli więc narodowa demokracja w pracy swojej nie będzie schodzić z chrześcijańskiej podstawy, będzie mogła między Centrum ludowem a narodową demokracją istnieć zupełna zgoda i harmonia. Lud polski cały z pewnością chce stać przy Chrystusie, bo wierzy, że pod tym sztandarem dojdziemy do prawdziwej oświaty i zdobędziemy lepszą przyszłość Ojczyźnie. Huczne oklaski zebranych były dowodem jednomyślności pod tym względem zebranych.

W końcu uchwalono dwie rezolucje w spra-

wie ustawy wyborczej i wyodrębnienia Galicji, i zakończono zgromadzenie odśpiewaniem pieśni narodowych.

Przedstawiciele stronnictwa narodowo-demokratycznego nie oświadczyli się jednakże co do tego ,jakie chcą zająć stanowisko wobec Centrum ludowego. *Grzegorz Jasiewicz.*

KORESPONDENCJA.

Warszawa 29-go marca.

Prawybory w fabrykach zrobiły zupełne fiasco. Na 114 fabryk, które miały dokonać prawyborów, z górą sto nie stanęło do wyborów. Niewątpliwie, że do tego bojkotu, bardziej niż agitacja partji skrajnych, przyczyniła się „opieka“ władz, które do wszystkich fabryk przysłały wojsko, wobec czego nawet ci, co przedtem sprzeciwiali się bojkotowi Dumy, nie chcieli nietylko wybierać, ale przerwali pracę i porzucili zajęte przez żołdaków fabryki. W tych kilkunastu fabrykach, w których robotnicy wybrali pełnomocników, wybory dokonano dopiero wtedy, gdy wojsko na żądanie robotników usunęło się z fabryk. Tak więc agitację za bojkotem Dumy dziel nie poparły tutejsze władze, a trudno przypuścić, aby działały jedynie z głupoty bez ukrytej myśli.

Jednocześnie z prawyborami w fabrykach odbyły się we wszystkich gminach powiatu warszawskiego wybory pełnomocników gminnych. Wybory te dały wynik następujący:

W gminach Blizne, Bródno, Czyste, Nowo-Iwiczna, Piaseczno i Wawer wybory pełnomocników nie odbyły się z powodu niestawienia się dostatecznej liczby wyborców.

W gminie Jeziorna wybory nie odbyły się z powodu silnej agitacji ze strony trzech włościan którzy na zebraniu wyborczem wystąpili z krytyką wyborów i nakłonili zebranych do jednomyślnej uchwały nie brania udziału w wyborach do Dumy.

W gminie Zaborów — jak głosi raport wójta do naczelnika powiatu warszawskiego — wskutek najwidoczniej jakiegoś nieporozumienia gminiacy oświadczyli, że bez udziału osób urzędowych (!) wyborów nie dokonają.

Niezrozumienie instrukcji było również powodem niedokonania wyborów w gminie Falenty gdzie w protokóle umotywowano, że „wybory nie odbyły się“ z powodu nieobecności właścicieli większej własności rolnej.

W pozostałych dwunastu gminach powiatu wybory odbyły się bez żadnych przeszkód i w zupełnym porządku.

Sprawa języka polskiego w szkołach początkowych dawno już przesądzona zatwierdzonemi przez cara uchwałami komitetu ministrów doczekała się wreszcie faktycznego załatwienia, o ile można wnosić z okólnika inspektora szkół m. Warszawy, który do nauczycieli i do nauczycielek szkół początkowych rozesłał następujące zawiadomienie:

Niniejszem mam honor zakomunikować, iż stosownie do wyjaśnienia ministerjum oświaty nadesłanego mi przy rozporządzeniu p. kuratora okręgu naukowego z dnia 17 bm. za Nr. 5,258 obecnie wszystkie przedmioty nauczania początkowego w szkołach jednoklasowych i w pierwszych klasach pozostałych szkół początkowych okręgu warszawskiego mogą być wykładane w języku ojczystym uczniów, polskim lub litewskim, z wyjątkiem języka rosyjskiego, który pozostaje obowiązującym dla wszystkich i wykładany będzie po rosyjsku, rozmowy zaś uczniów poza lekcjami mogą być również prowadzone w języku ojczystym. Powyższe względy nie mogą się stosować do szkół początkowych prawosławnych, w których językiem wykładowym po dawnemu winien być język rosyjski, chociażby w nich pobierali naukę Polacy i Litwini.

Wyżej przytoczone wyjaśnienie polecam Panu przyjąć do ścisłego wykonania.“

Z ROSJI.

Rząd i prasa.

Rządy Wittego, który rozpoczął swą działalność na stanowisku prezesa gabinetu ministrów od bardzo liberalnych wynurzeń do redaktorów, zaznaczyły się przedewszystkiem niezwykłem prześladowaniem prasy. W ciągu tego okresu setki już pism pozamykano, a redaktorów skazano na długoterminowe więzienie. Obecnie prasa rosyjska omawia dość szeroko bardzo charakterystyczną sprawę redaktora „Rusi“ Suworyna syna, który w tych dniach zaczął odsiadywać więzienie. Jak wiadomo, sąd skazał go na rok twierdzy, postanowiwszy jednocześnie prosić cara o skrócenie terminu więzienia do 3-ch miesięcy. Tego rodzaju postanowienie sądu jest w praktyce identyczne z faktycznym zmniejszeniem kary, gdyż dotychczas nie zdarzało się, aby prośba taka zamieszczona w wyroku, została kiedykolwiek odrzuconą. W tym wypadku jednak stało się inaczej — prośba, stosownie do istniejących przepisów przedstawiona przez ministra sprawiedliwości Akimowa, została odrzucona przez cara i p. Suworin musi odsiadywać rok więzienia. Wyszedł przytem na jaw pewien szczegół: minister sprawiedliwości, który w tym wypadku powinien być tylko wyrazicielem motywów sądu, nastawał na to, aby car odrzucił tę prośbę. powołując się na... późniejsze, ogłoszone już po wyroku artykuły „Rusi“ obrażające — jego ministra sprawiedliwości, Akimowa.

Z powodu ujawnienia tego faktu, że za obrazę p. Akimowa redaktor „Rusi“ otrzymał wbrew intencjom wyroku sądowego zamiast 3 miesięcy, rok więzienia, pomieniony dziennik w

LOSY TAŁAŁEJA.

Powieść
przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.
J. J. Miasnickiego.

8) (Ciąg dalszy)

— Mnie to przecież wszystko jedno, rzekła obrażona pokojówka, ale jeżeli mamy troszczyć się o Tałałeja...

— Troszcz ty się lepiej o moje suknie. Czarną oczyściłaś?

— Czarną?

— Widzisz, że nie wyczyszczona. Językiem tylko mielesz, a rąk oszczędzasz. Wynoś się czyścić spódnice! Ja zaraz jadę do Meryliza.

— Do usług. A jaką bluzkę przygotować?

— W kratki. A czy nie potrzeba tam czego dla domu kupić u Meryliza? przypomnij, żeby nie jeździć po dziesięć razy.

— Szpilek do włosów już pani ma mało.

Wiem. Kupię. Jeszcze czego?

— No krawatkę dla Tałałeja... czerwoną Matreno Teodorowno.

— Tfu! Widzę ja, że ty temu Tałałejowi żyć nie dasz. Czyś ty jego za odźwiernego do siebie przyjęła czy ja?

— A cóż mnie po nim? Mówi się tylko i...

— Tałałej twojej opieki nie potrzebuje. Marsz do spódnic!

Pokojówka poszła, spojrzawszy na panią okiem bazyliszka.

Matrena Teodorówna liznęła z łyżeczki ananasowych konfitur, wypiła ze spodeczka herbatę i kiwnęła palcem na Tałałeja.

— Oto nie wiem, wiele masz centymetrów w szyi, przemówiła, — trzebaby zmierzyć.

— Czego? — Niedomyślnie bąknął Tałałej.

— Ile masz centymetrów w szyi?

Tałałej pomacał się ręką po szyi i wpatrzył się w panią.

— Ja nie mam nic na szyi, Matreno Teodorowno. Od urodzenia nie miałem wrzodów.

— Ty myślisz że centymetr to bolączka? To jest taka miara... długa, w guście arszyna, tylko że miękka. Szyję ci trzeba dlatego zmierzyć, ażeby kupić koszule. Rozumiesz?

— Terazem pojął.

— Sznurkiem zmierzyć... Parasza! Parasza! Daj sznurka.

— Jakiego? — zapytała pokojówka.

— Wszystko jedno jaki, chcę Tałałeja szyję zmierzyć dla koszuli. Mieliśmy centymetry i ta hołota gdzieś zapodziała.

— To dzieci zarzuciły.

— Wy wszystko zganiacie na dzieci. Coby nie było, wszystko na dzieci. Przynieś sznurka.

— Pocóż sznurka szukać, kiedy ja grubość szyi Tałałeja znam.

— Ty znasz? Czyś zwarjowała?

— Niech Pan Bóg broni. Jego szyja zupełnie taka jak moja, a ja mam trzydzieści siedm centymetrów.

— Ruszaj po sznurek! — a to głupia! Męską szyję ze swoją równa. A ty Tałałejuszku pokojówce nie we wszystko wierz, bo ona dla nas za głupia, no i pisarz jej ulega. Żeby pisarz był energiczny, toby ją rozumu nauczył. Pokażno ręce... wyciągnij.. I ręce nieduże. Nr. $7\frac{1}{2}$ będzie dla ciebie prawie. Chustki do nosa masz?

— Czego?

— Oduczże się głuptasie riazański tych twoich „czego“ — trzeba mówić „doczego“ a nie zawsze „czego“.

— Słucham.

— Chustki do nosa są na to, aby nos ucierać.

— Na szyi chustkę mam.

— A jakże nos ucierasz?

— No do ręki. U nas na wsi wszyscy tak.

— Boże, cóż to za dzicz riazańska — klasnęła w ręce pani. Ach jakże mi ciebie żal Tałałejuszku! Taki okazały mężczyzna i taki nieokrzesany. Nieodwołalnie dziś ci kupię tuzin chusteczek do nosa. Tam na ulicy siąkaj sobie jak chcesz, ale u nas w domu bez chustki ani się pokazuj.

— Słucham. Mogę i w chusteczkę, rzecz to nie trudna, tylko że chusteczka zaraz się zabbrze.

— To już cię niech nic nie obchodzi, chustki moje znaczy się, więc że ci nic do nich. Rozumiesz?

— Rozumiem.

— No i we wszystkiem bądź ty pani posłuszny... pani cię wszystko nauczy... Paraszka! kiedyż dasz ten sznurek?

— Już niosę, niosę... czy to u nas co znaleźć, kiedy wszystko dzieci rozwloką.

— Znowu się czepiła dzieci!

— U nich w pokoju znalazłam sznurek. Niańkę dzieci sznurkiem związały, nibyto że pijana, a oni niby strażniki i biją ją.

— Mniejsza o to, dawaj tu, nagnij się Tałałejuszku ku mnie, ot tak... Boże, jakąż ty masz chudą szyję!

— Ja wam mówię na pewno Matreno Teodorowno, że ma 37 centymetrów, wtrąciła pokojówka.

— Milcz! Podnieś głowę Tałałejuszku, ot tak — a! masz i bródkę; jeszcze nie urosła jak należy, ale i brodę pokrapiaj wodą kolońską. Słyszysz?

— Słyszę.

— Bo to głowa pachnie Moskwą, a broda Riazaniem... nie, nie tak — jakże to?... głowa.

— Przyjemnością — dopowiedziała pokojówka.

— Nie przyjemnością a tem... ach.. Boże.. mam ten wyraz już na końcu języka...

— Może sympatją Matreno Teodorowno, zgadywała pokojówka.

— Gdzież tam! To nie symetrja i nie sympatja... wymyślają takie słowa głupie... No i zmierzyliśmy, teraz tylko w tem miejscu trzeba zrobić węzełek.

— Matreno Teodorowno, jak tam już pani chce, a ja tak z daleka tylko miarkuję, że węzełek trzeba posunąć.

— A dlaczegóż to?

— Ano dlatego, że pani tych riazańskich czartów jeszcze nie zna, obje się na pańskiej kuchni i po miesiącu dajże mu inne koszule!

— Gdzie zaś.... z uśmiechem spojrzała pani na szczerzącego zęby Tałałeja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

obszernym artykule dowodzi, że nie prasa jest winną, iż ministrowie muszą się spotykać w prasie z obrażającemi artykułami, lecz system, który pozwala powoływać na te stanowiska ludzi, którym nawet z punktu karnego możnaby wiele zarzucić. Artykuł swój „Ruś“ ilustruje wymownemi przykładami, przypominając między innemi, że obecny minister spraw wewnętrznych Durnowo, za czasów Aleksandra III był w ciągu 24 godzin rozkazem carskim usunięty ze stanowiska dyrektora departamentu policji i wyrzucony zupełnie ze służby za nadużycie służbowe — za nasłanie swoich ajentów do prywatnego mieszkania z pobudek osobistych... erotycznych. Temu samemu Durnowowi już za czasów piastowania przez niego urzędu ministra, marszałek szlachty Stachowicz uczynił publicznie zarzut... kradzieży, że w swoim czasie robił on różne nieuczciwe malwersacje z owsem ziemskim. Jak wiadomo, Durnowo zbył te oskarżenia, pochodzące z tak poważnego źródła, milczeniem.

Takie „nieprzyjemne“ fakty przypomniała obecnie „Ruś“ z powodu skarg ministra sprawiedliwości, iż prasa rosyjska „obraża“ ministrów. Bo czyż istotnie mają prawo obrażać się indywidua, oskarżeni publicznie o złodziejstwa, i inne łotrostwa, a mimo to nie mogące oczyścić się z tych zarzutów choćby przed sądem... Car jednak wysłuchuje ich przedstawień i skarg, jak świadczy sprawa redaktora „Rusi“.

Najbliższe zadania katolicyzmu w Polsce.

Prof. Józef Milewski, kładzie główny nacisk na etyczny wpływ kościoła na społeczeństwo. Nasz naród więcej niż jakikolwiek inny potrzebuje moralnych podstaw, które stwarza kościół.

„W wyższym stopniu niż inne społeczeństwa musimy polegać przy całem zagadnieniu naszego narodowego dobrobytu, w naszem politycznem działaniu na moralności jednostek w skład społeczeństwa wchodzących, na ich żywem poczuciu, zrozumieniu obowiązków narodowych oraz gorliwem tychże pełnieniu. Organem naszego działania jest nie rząd, lecz społeczeństwo, jego świadome i przejęte poczuciem obowiązku jednostki.

Wszystkie nasze czyny w kierunku narodowego rozwoju są dobrowolne, nie zmusza do nich żadna ustawa, nie podejmuje ich organ publiczny, ni zbiera dla nich środków materyalnych żadna władza podatkowa. Indywidualne czy zbiorowe czyny — czytelnie, wydawnictwa, ochronki itd. — są wpływem dobrowolnego działania, dobrowolnej ofiary swego czasu, pracy, wiedzy, zasobów. Dobra ta wola istnieje tylko — pomijając nieliczne wydatki działające pod presją opinji publicznej czy jakich względów ściśle subjektywnych — pod wpływem szeroko rozwiniętej moralności, to jest żarliwego poczucia i pełnienia obowiązków.

A znów niebezpieczeństwem najwyższem dla narodowego rozwoju i przyszłości, to nie cudza prześladowcza polityka, lecz wewnętrzne rozbicie społeczeństwa, zanik solidarności narodowej, wybujałość antagonizmów klasowych, warstwowych, zawodowych, partyjnych, połączona z zanikiem wzajemnego szacunku i zaufania.

I mieliśmy tego smutne przykłady, fakta stawiania np. ludu w antytezie do narodu, co już samo przez się jest antynarodową polityką. Takie rozbicie nas na nieprzyjazne warstwy, obozy i żywioły było w programie wrogiej nam cudzej polityki, a jest błędem wielkim, wyrażając się łagodnie, gdyby to czynił ktoś zaliczający się jeszcze rzekomo do narodowego obozu. I tu znów jako lekarstwo i środek prewencji wystąpi moralność, bo ona pouczając o wzajemnych obowiązkach, skłaniając do ich pełnienia, stopniowo łagodzi przeciwieństwa, nienawiści, stopniowo budzi wzajemne zaufanie i życzliwość, ożywia naród cały jedną myślą wspólną, który, gdy go jako moralne powrósło przewiąże (Libelt), daje mu wielką siłę i wytrwania i czynu.

W obu kierunkach i jako nauka dodatniego czynu i jako środek zapobiegający niebezpieczeństwu rozstroju, najskuteczniejszą pomoc i najpełniejszy system moralności daje nam etyka chrześcijańska.

Prof. Włodzimierz Czerkawski przedstawia historyczny rozwój polityki kościelnej opierającej się o monarchizm i konserwatyzm.

Łączcie się — pisze on, — z partją monarchiczną i konserwatywną, bo ona przyznała się głośno i otwarcie do katolicyzmu, bo obiecywała iść w jego duchu, trzymać się jego przepisów, zwalczać wszystkie zakusy wrogów. Konserwatyzm miał być podporządkowany katolicyzmowi, miał mu służyć, lecz w żadnym razie nie miał go opanować.

Było to złudzenie, które niestety utrzymywało się zbyt długo. Z góry można był przewidzieć, że stronnictwo polityczne, utworzone w celu utrzymania swego stanu posiadania lub nawet dla odzyskania utraconego wpływu, prędzej czy później wyzyska ideę religijną, ten tak potężny czynnik grupowania społecznego do swoich partyjnych celów, że pójdzie w duchu katolickim o tyle, o ile jest on zarazem konserwatywnym, lecz wszędzie tam, gdzie zasada lub polityka zachowawcza nie będzie zgodną z interesem katolicyzmu, oświadczy się za konserwatyzmem. Utworzono spółkę konserwatywno- katolicką, w której nie było uprawnionych członków; jeden, katolicki, miał popierać drugiego całym swoim wpływem na lud, choćby ze swą stratą, drugi miał kierować i pobierać korzyści. Była to prawdziwa societas leonina, w której konserwatyzm monopolizował katolicyzm na swój wyłączny użytek.

Zgubne dla katolicyzmu skutki tego zlania się z konserwatyzmem okazały się z równą siłą u góry — w ciałach ustawodawczych — jak i u dołu, przy bezpośredniem zetknięciu się z ludem. Konserwatyzm narzucając katolikom wszystkie swoje postulaty, począwszy od legitymizmu we Francji, aż do prawa wyborczego u nas — zarazem nie przyjmował do swego programu całego szeregu żądań katolickich, mieniąc je niewłaściwemi i niepolitycznemi. Nie wdając ich w ich ocenę, należy jednak stwierdzić, że w wielu wypadkach jedyną ich wadą był brak podkładu konserwatywnego. W starciu tem, w którem zwyciężała zawsze idea konserwatywna, stronnictwo zachowawcze wychodziło jeszcze z rycerskiemi ostrogami obrońcy nowożytnych myśli prawnopublicznych wobec zakusów średniowiecznej nietolerancji lub klerykalizmu. Cokolwiek było niepopularnego w konserwatyzmie, spadało i na katolików; odrzucane w imię t. zw. postępu postulaty chrześcijańskie, piętnowały katolików jako zacofańców, lecz nie dotykały konserwatystów, którzy oświadczali się przeciw nim tak samo jak stronnictwa liberalne, a nawet zwalczali je skuteczniej, bo mając katolików w swych szeregach tem łatwiej umieli utrzymać ich na wodzy. Dość przypomnieć sobie kwestję wychowania i szkoły wyznaniowej, ażeby się o tem przekonać.

W parlamentach przeto katolicki odłam konserwatyzmu uchodził za najzaciętszych przedstawicieli reakcji. Gorzej jeszcze było u dołu, w stosunku do ludu. Stronnictwa konserwatywne tam wszędzie, gdzie mogły liczyć na katolików, nie miały najczęściej samoistnej a dostatecznie wykształconej organizacji partyjnej, zastępowała ją bowiem hierarchia kościelna. Naturalnym do pewnego stopnia, w ich mniemaniu, obowiązkiem księdza było zachowanie szerokich warstw ludowych dla partji, która politycznie reprezentowała katolicyzm, bez względu na to, w jakim kierunku w danej chwili idzie polityka konserwatywna. Stąd wszędzie rola duchowieństwa stawała się nader trudną, w wielu wypadkach wprost niezgodną z jego właściwą misją. Ksiądz w parafji, który miał być nauczycielem etyki chrześcijańskiej, który miał lud uszlachetniać moralnie, głosić wszędzie i zawsze idee słuszności i sprawiedliwości, co chwila musiał przybierać charakter ajenta politycznego, który broni oportunizmu i utylitarności partyjnej polityki, z większym lub mniejszym nakładem dyalektyki i sofisterji tłumaczy lub osłania niewłaściwe jej kroki, nieraz wbrew lepszemu swemu przeświadczeniu zwalcza słuszne zarzuty przeciwników, byleby tylko lud i nadal utrzymać w konserwatywnym obozie. A u nas rzecz cała przedstawia się tem gorzej, że współdziałał on z rządem, że schodził do rzędu czynnika, który w każdym wypadku idzie z dworem i starostą.

Wybory pod zaborem rosyjskim.

Z jednego z wołyńskich miasteczek, gdzie niedawno odbywały się prawybory do Dumy, otrzymaliśmy opis tego aktu, który się tam odbywa w sposób bardzo charakterystyczny. Są to pierwsze prawybory, drugie odbędą się w miastach powiatowych, — a dopiero wybrani delegaci jadą do stolicy gubernji i wybierają posłów do Dumy.

* * *

Powiat nasz z ludnością przeważnie ruską, niema właściwie miast, — bo nawet stolica powiatu ledwie zasługuje na nazwę miasta. Jest to błotnista żydowska dziura, w której oprócz księdza, lekarza i aptekarza, niezawisłej inteligencji prawie niema; czynowników zaś nawet wyższych kategorji, tylko z wielkimi zastrzeżeniami można zaliczyć do „inteligentów“. Miasta też nie odgrywają żadnej roli w wyborach, a tych paru delegatów miejskich, którzy będą napewne żydami, nie wywrą żadnego wpływu na wynik ostatecznego głosowania.

Wybory wiejskie dzielą się na trzy kategorje: wielkich, średnich i małych posiadaczy. Ci ostatni są to włościanie.

Do kategorji większych właścicieli należą ci wszyscy, którzy mają przynajmniej 150 dziesięcin ziemi. Ci wszyscy wybierają bezpośrednio w miastach powiatowych prawyborców, gdy tymczasem mniejsi właściciele wybierają do powiatu osobnych delegatów w liczbie zastosowanej do ogółu ziemi, jaka jest w ich rękach. W naszym np. powiecie, większych właścicieli mamy 40 do 50. Mniejsi zaś właściciele wybierają 23 delegatów. Ci mniejsi właściciele są to przeważnie Polacy, między nimi najliczniejsi czynszownicy, — potem popi, a wreszcie księża katoliccy. Na miejsce wyboru wyznaczono miasteczko B. dokąd zjechało się ogółem 122 wyborców. Między nimi było 51 czynszowników, 37 właścicieli małych folwarków, albo współwłaścicieli większych, 31 popów i 3 księży. Przed rozpoczęciem wyborów przyszło kilkadziesięciu chłopów, należących do kategorji mniejszych właścicieli i zażądali wciągnięcia ich do listy wyborców.

Żądanie zostało odrzucone z powodu spóźnienia. Następnie rozpoczął się akt wyborczy.

Przewodnictwo objął marszałek powiatowy mianowany przez rząd, Rosjanin, sekretarzem został wybrany p. Ż. nasz kandydat do Dumy.

Zaczęły się najpierw narady kompromisowe z popami. Po długich naradach zgodzono się wybrać 10 popów, 9 właścicieli ziemskich i 2 czynszowników. Głosowano w sposób zupełnie prymitywny ale dla analfabetów wygodny, — gałkami. I to podwójnie, według wzorów dawnych szlacheckich sejmików czarnemi i białemi. Pierwsi poszli do urn popi. Z ruchu rąk nabraliśmy przekonania że nie dotrzymują kompromisu ale rzucają naszym kandydatom czarne gałki. Korzystając z pewnej nieformalności zażądaliśmy przeliczenia gałek i okazało się, że rzeczywiście czcigodni batiuszkowie rzucają czarne gałki. Wobec tego postanowiliśmy, odpłacić pięknem za nadobne, co przy pomocy czynszowników tak się udało, że zamiast 10 przeszło tylko 8 popów, 2 księży katolickich, 13 obywateli ziemskich i dwóch czynszowników. Ci zatem pojadą do powiatowego miasta i tam wspólnie z większymi właścicielami wybiorą delegatów, którzy w mieście gubernjalnem wybiorą posłów.

Mamy zatem 15 Polaków z mniejszej własności i jakich 40 z większej własności. Niewątpliwie też delegacja naszego powiatu będzie polska. Ten sam stosunek zachodzi w całej gubernji tak, że z 13 wołyńskich posłów może być 12 Polaków, jeden musi być koniecznie włościaninem.

Akt wyborczy zrobił mnie nader sympatyczne wrażenie. Brać szlachta okazała się uświadomioną i solidarną. Ich rozmowa i ich politykowanie, przypominały trochę dzieci, zaczynające mówić, ale przytem widocznem było, że we krwi tych ludzi jest jakiś instynkt polityczny żyją tradycje sejmikowe, i dzięki temu posiadają oni zdolność szybkiego orjentowania się i są daleko lepiej przygotowani do życia parlamentarnego niżeli Rosjanie.

Z Proskurowa (gub. podolska) donoszą nam, że powiatowe zebranie większych właścicieli wybrało tam następujących pięciu prawy-

borców: pp. Józefa Starorypińskiego, Wacława Skibniewskiego, Kazimierza Radłowskiego, Antoniego Kosseckiego i Marowskiego. Wszyscy są Polakami. P. Starorypiński jest kandydatem do dumy.

Wybory z koła mniejszych właścicieli powiatu proskurowskiego dały rezultat gorszy; przeszli przeważnie włościanie, ale między nimi dużo katolików.

OD ADMINISTRACJI.

Z nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 kor. — miesięcznie 2 kor. 70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor. — za odnoszenie dopłaca się 40 hal.

Wszyscy nowoprzystępujący kwartalni prenumeratorzy otrzymają jako premję za nadesłaniem 50 hal. na porto, pięć nader zajmujących powieści: „Mały Garnizon", „Teraz i zawsze", „Skrzynka z ametystu", „Protegowani Panny de Landrellec," i „Juan Mizerja" oraz za dopłatą 1 kor. początek sensacyjnej powieści „Narzeczoan Lotaryngji."

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 30 marca.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Kornelii i Balbiny panien; w niedzielę Hugona biskupa wyznawcy, i Teodory męczenniczki; w poniedziałek Franciszka z Pauli i Teodozji męczenniczki.

Kalendarzyk astronomiczny. W sobotę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 5 minut 21, zachód przypada o godzinie 6 minut 7, długość dnia godzin 12 minut 46.

Muzyka kościelna. W niedzielę 1-go kwietnia br. podczas nabożeństwa o 12 godzinie w południe w kościele N. M. P. śpiewać będzie p Stanisław Żeleński utwory Haendla, Złotaszewskiego, Saent — Saens'a i Moniuszki z tow. organu (p. org. Ochmański). Podczas tego nabożeństwa zbierane będą datki na rzecz dobroczynnego krakowskiego „biura sprawdzań" stojącego pod przewodnictwem pań hr. Andrzejowej Potockiej i z ks. Radziwiłłów Dembowskiej.

W Stow. „Gwiazda" odegranym będzie w niedzielę dnia 1-go kwietnia melodramat „Kaśka Karjatyda". Początek przedstawienia o godzinie 7-mej wieczór.

Pp. Dulongowie, znakomita para artystów, która wystąpi w poniedziałkowym „Wieczorze pieśni" urządzonym staraniem tow. Muzycznego śpiewała z wielkiem powodzeniem we Francji, Anglii, tudzież Niemczech ciesząc się stale uznaniem zarówno ze strony fachowej krytyki, jakoteż i najszerszych warstw publiczności. Ostatnio występowali pp. Dulongowie wobec tak trudnej do zdobycia publiczności lipskiej w wielkiej sali Gewandhauzu. Po pełnym niebywałego sukcesu artystycznego koncercie, krytyka miejscowa podnosi, piękne brzmienie wspaniałego mezzosopranu pani Dulong tudzież wielką dystynkcję w wykonywaniu pieśni kompozytorów najnowszej doby. Pana Dulonga uważa krytyka za jednego z najwybitniejszych i najbardziej uzdolnionych tenorów lirycznych z pośród śpiewaków współczesnych.

Nie odebrane listy. Dyrekcja poczty ogłasza wykaz listów poleconych, które wysłane w lutym, nie zostały dotychczas odebrane. Podajemy poniżej wykaz tych listów, których adresaci mają mieszkać w Krakowie, mianowicie: p. Tekla Góralikówna (ma list z Tarnowa), p. Zofia Mazurkiewicz (z Łańcuta), p. Jadwiga Luszycka (z Stryja) i p. Zdzisław Siewierski (z Rzeszowa.)

Oprócz tych jest cały szereg listów wysłanych z Krakowa do różnych adresatów, których nie odebrano mianowicie: (podajemy nazwisko adresata i miejsce, gdzie miał mu być list doręczony) p. Wincent Korab, Paryż; Kamilla Gluchowska Villach; Jul. Muszyński, Rio de Janeiro Edmund Beiser, Buczacz, Marya Koszacka, Lwów; Jadwiga Wielogłowska, Warszawa; Gini Rolf, Wiedeń, Marya Ślusarek, Brzesko; Walenty Michalik, Jaworzno; Fuks, Kijów, F. Biernacka, Warszawa; Roman Mamiecki, N. Sącz, Wiener Vorschuss kassen Centrale, Wiedeń, Roman Czarnecki, Warszawa; Bronisława Marczyńska, Skawina; Jan Wietrzyk, Ameryka; Karol Perger, Mielec, St. Gajewski, Tauer; Jerzemanowski Prokocim, te listy odebrać mogą nadawcy w dyrekcji poczty; zwykłych listów zostało na pocztach w Galicji niedoręczonych 12.527.

Straszny wypadek. Pasażerowie pociągu osobowego, zdążającego wczoraj w południe z Tarnowa ku Krakowowi, byli świadkami strasznego i przejmującego wypadku. Przed stacją Kłaj, pociąg zatrzymany sygnałami budnika stanął w szczerem polu, kilkaset metrów za pociągiem obok toru kolejowego leżała kobieta straszliwie pokrwawioną. Jak się wykazało, popełniła ona zamach samobójczy. Podczas jazdy pociągiem weszła do miejsca ustępowego, gdzie zadała sobie nożem w ckolicę serca kilka głębokich ran tak, że krew zalała ściany i podłogę, następnie wybiła szybę i wyskoczyła oknem, w chwili, kiedy pociąg przejeżdżał koło budki kolejowej. Budnik, pełniący służbę zauważył to i pociąg zatrzymał. Kobietę w stanie bezprzytomnym odwieziono do Kłaju, skąd pociąg ratunkowy, zawezwany telegraficznie z Tarnowa zawiózł ją do szpitala tarnowskiego; lekarze nie rokują żadnej nadziei, utrzymania jej przy życiu.

Nazwisko samobójczyni nie jest jeszcze znane. Była to podobno nauczycielka czy bona w D. pod Jasłem.

Z Akademji Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Prof. Jan Łoś: „O wyrazach złożcnych z tematem czasownikowym w pierwszej części." 2) Tadeusz Grabowski: „Z dziejów literatury arjańskiej w Polsce." Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

IV Zjazd „Ogniwa", związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w zaborze austr., odbędzie się w Krakowie w dniach 5, 6, 7, i 8 kwietnia. Otwarcie Zjazdu nastąpi w dniu 5 kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w auli Collegium novum.

Z „Sokoła". Z powodu kończącego się półrocza czwartkowe odczyty, urządzane przez Akademicki Oddział „Sokoła", będą przerwane aż do 26 kwietnia b. r.

Międzynarodowa Wystawa środków spożywczych i hygieny odbędzie się w Paryżu w dniach od 20—30 kwietnia pod protektoratem ministra handlu Rzeczypospolitej. Zgłoszenia przyjmuje „Union Philantropique Culinaire & de l'Alimentation" w Paryżu Rue Herold 16. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z „Koła Dzieci." Jutro o godz. 3 i pół popol. w lokalu „Eleuterji" (ul. Jagiellońska l. 5), odbędzie się pierwsza wzorowa lekcja z doświadczeniami dra A. Wróblewskiego, na którą sekcja Koła zaprasza rodziców, oraz osoby interesujące się sprawą wstrzemięźliwości od alkoholu. Lekcja może służyć następnie jako popularny wykład dla prelegentów po wsiach. Wstęp dla dzieci wolny, dla starszych 10 h.

W Czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich (w pałacu Spiskim) odbędzie się jutro o godz. 4 pogadanka. Mówić będzie hr. Kazimierz Rostworowski na temat „Organizacja katolicka w Belgji a we Francji". Wstęp dla członków i gości 10 h.

Zmiany w personalu teatralnym.

Pogłoska o mających nastąpić zmianach w personalu teatru na nowy sezon, sprawdza się niestety. — Na jesień przenoszą się Sosnowski i jego żona (Ordon) i Walewski do Lwowa. Zaradzić temu nie podobna, i dyrektor teatru temu nie podoła. Do Lwowa pociąga artystów emerytura której Kraków nie zapewnia. Dwoje pierwszych pobierają nader wysoką gażę, mieli sobie zapewnioną jeszcze znaczną podwyżke, ale to nic nie pomogło wobec widoków emerytury. Obawa zachodzi, że jeszcze wyłonią się i inne dezercje z naszego teatru. Zapewne w kwestji tej, w swoim czasie, zabierze głos komisja teatralna. W prawdzie pisaliśmy, że już była zabrała na ostatniem posiedzeniu, ale informacja była niedokładna. Na ostatniej komisji przedmiotem narad było obmyślenie dla teatru malarni, sali prób i rozszerzenia składu ruchomości; dalej omawiano w myśl kontraktu z dyrekcją przedłożone kontrakta z aktorami, sposób układania przedstawień popularnych i tychże repertuar, jakoteż zastanawiano się nad propozycją ze Lwowa, dawania w soboty po południu widowisk dla młodzieży szkolnej, przeciw czemu jednomyślnie oświadczyła się komisja. Na tem skończyły się narady. Później była często prywatna pogadanka o artystach mogących odejść i mogących być w ich miejsce angażowanymi. — O tej poufnej wymianie poglądów rzecz przedostała się do dzienników, w co wplątanem zostało nazwisko pani Bednarzewskiej, której dyrektor teatru nie wymieniał, ani komisja nie głosowała, bo żadnych zgoła propozycji nie było.

O ile wiadomo nam, Dyrekcja teatru posłała do „Słowa polskiego" odpowiednie sprostowanie, które jest istotnie uzasadnionem. S.

Koncert St. Barcewicza odbędzie się dziś w sali starego teatru. Program składać się będzie z kompozycji M. Brucha („Fantazja szkocka" w pięciu częściach), oraz Bacha, Beethovena, Czajkowskiego, Wieniawskiego, Wormsera i Landowskiej. Biorący udział w koncercie pianista z Warszawy prof. Golmer wykona utwory: Chopina, Griega, Zarębskiego i Noskowskiego. Jutro w sobotę skrzypek nasz koncertuje w Tarnowie.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „P e l l e a s i M e l i s a n d a", poemat dram. w 5 akt. M. Meterlinka (nowość).

Niedziela: o godz. 3 „P o ś m i e r c i c i o c i", kom. w 3 akt. M. Bałuckiego; o godz. 7 „K a j e t a n W ę g i e r s k i" tragkom. w 4 akt. Nowaczyńskiego.

Kronika lwowska. (Od nasz. koresp.) Nawiec, mający się w piątek odbyć w sprawie zakładu p. Strzałkowskiej ogłosiły osobno zaproszenie byłe uczennice tego zakładu. O ile nas z kompetentnej strony informują nawet przedstawienie sprawy takie, jakie podał „Przegląd" nie jest zgodnem z istotą rzeczy. Wszelkie insynuacje są zupełnie bezpodstawne. Sprawę zgodnie z prawdą przedstawił komunikat grona nauczycielskiego. Wiec zrehabilituje przypuszczalnie zupełnie opinię zakładów pani Strzałkowskiej, co jej się całkiem sprawiedliwie należy.

Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników z ograniczoną poręką zwołało zwyczajne walne zgromadzenie swych członków na jutro.

Ze sprawozdania dyrekcji za rok 1905 wynika, że liczba członków dosięga liczby 2574, udziały wpłacone wynoszą około 400.000 kor., udzielone pożyczki na 6 i pół prc. wynoszą przeszło 2 i pół miliona kor., wkładki na rachunek bieżący 1,259.245 kor., fundusz rezerwowy 102.696 kor., czysty zysk około 40.000 koron. Towarzystwo to podlega ścisłej kontroli Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospod., który przeprowadził ściśle lustrację Towarzystwa w lipcu 1905 r. Lustrator uznał związanie kredytu z ubezpieczeniem życiowem w gospodarce kredytowej jako zasadę ekonomicznie dobrze uzasadnioną; zdaniem lustratora zadanie gospodarcze tej instytucji urzędniczej jest bardzo szerokie, a spełnia je ona z ciągłym postępem rozwoju, stawiającym ją już dziś w szeregu najpoważniejszych stowarzyszeń.

Przyszły dyrektor teatru p. Heller złożył już kaucję w kwocie 30.000 kor., wobec czego dzisiaj komisja rady miejsk. przystąpiła do ostatecznego podpisania kontraktu. Z podróży swojej po świecie przywiózł wiele ciekawych rzeczy. Prawdopodobnie stworzy nam bardzo doborowy personal. W Warszawie zaangażował już mnóstwo pierwszorzędnych sił. Zaangażował tedy panią Przybyłko-Potocką, Irenę Trapszównę, Frenkla, Wostrowskiego i Nowickiego. Następnie do opery panią Bielską, doskonałego basa Boguckiego i p. Górskiego, któremu powierzy reżyserję naszej opery. Szczerze się cieszymy, że p. Hellerowi udało się pozyskać te wszystkie siły, gdyż zapewnia to, że teatr pod jego kierownictwem będzie w całem znaczeniu pierwszorzędną sceną polską.

Na wtorek 3 kwietnia zapowiedziany jest koncert p. Natalii Loewenhoffówny w tutejszej Filharmonii. Budzi on pewne zainteresowanie ze względu na osobę koncertantki, która prowadząc ku wielkiemu uznaniu znawców najwyższy kurs fortepianowy w instytucie muzycznym p. Niemca

towskiej, wyrobiła sobie we Lwowie pewną markę. P. Loewenhoffówna występowała swojego czasu z koncertem także w Krakowie. Było to jeszcze przed pobytem jej w Wiedniu, i wtedy już krytyka krakowska przyjęła jej koncert z uznaniem. Przypuszczamy, że obecnie po dłuższej pracy, talent jej jeszcze bardziej się wyrobił.

Od kilku dni bawią w naszem mieście pp.: dr. Tomkowicz i dr. Chmiel, celem poszukiwań archiwalnych i zebrania materjałów historycznych dla restauracji Wawelu. Obaj panowie przeszukali skrzętnie archiwum Namiestnictwa i biblioteki lwowskie poczem mają zamiar w celu tych samych poszukiwań wyjechać do Drezna, Berlina, Warszawy, Moskwy i Petersburga.

Meningitis i do nas zawędrowało. W szpitalu izraelickim rozpoznano wczoraj u 7-letniego chłopaka Reichlera, który pozostawał tam w leczeniu na jakąś chorobę gorączkową, epidemiczne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Na doniesienie szpitala izraelickiego, zarządził fizykat przewiezienie chorego wozem epidemicznym na oddział chorób zakaźnych szpitala św. Zofii. Zarządzono też obserwację rodziny i sąsiadów chorego zamieszkujących w ul. Owocowej l. 14.

Kronika policyjna jak zwykle bardzo obfita, i jak zwykle najwięcej złodziejstw ma do zanotowania. Ludzie wszędzie bywają okradani, a dzienniki lakoniczne zamieszczają wadomości z policji, że „jakiś" rzezimieszek kradł tu lub tam. Czy to tak długo jeszcze będzie?

Borzęcin. Za inicjatywą katechety tutejszego ks. Władysława Kuropatwy i poparciu grona nauczycielskiego, a w szczególności p. Antoniny Lendówny odbył się tu dnia 25 bm. wieczorek, na którym odegrała młodzież szkolna obrazek religijny „Bernadetta", przedstawiający cud w Lourdes. Młodzież pod umiejętnem kierownictwem p. Lendówny wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze. Dekoracje o które starał się gorliwie ks. katecheta przyczyniły się wiele do pomyślnego wyniku. Za czysty dochód z wieczorku zakupiono dla 24 dzieci książeczki pocztowej kasy oszczędności, wkładając do nich po jednej koronie, pragnąc w ten sposób zachęcić młodzież szkolną do oszczędzania choćby najdrobniejszych kwot, a nadto zachęcić inne dzieci do takiego postąpienia.

W Jordanowie kółko amatorskie Tow. „Czytelnia" odegra w niedzielę dnia 1-go kwietnia „Królowę przedmieścia", K. Krumłowskiego, na dochód miejscowego „Sokoła".

Z kolei państwowych. Kierownik ministerstwa kolei przeniósł st. komisarza bud. Emila Cypryana ze Lwowa do okręgu kierownictwa w Czerniowcach, rewidenta E. Mehoffera z Krakowa do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej, oraz zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych: asystentowi A. Kubiczkowi w Stanisławowie i T. Dobrzyńskiemu adjunktowi w Krakowie.

W okręgu dyrekcyi krakowskiej zamianowany oficyał W. Kucharski w Żywcu naczelnikiem urzędu stac. w Skawinie; przyjęci zostali Mar. Hintzinger, jako bezpłatny wolontaryusz dla Podgórza, a A. Lüftner jako kancelista dla dyrekcyi w Krakowie; przeniesieni: kancelista J. Kossowski z Dębicy do Suchej, asystent St. Dorochowski z Bogoniowic-Ciężkowic do Podgórza Płaszowa, a asystent F. Pajączkowski z Kalwaryi do Skawiny.

Rada miasta.

Wczorajsze posiedzenie otwartem zostało po dziękowaniem urzędnik. konceptowych Magistratu za podniesienie ich etatu.

R. m. Gross interpeluje w sprawie swego wniosku, co do wprowadzania powszechnego głosowania przy wyborach do Sejmu.

Prezydent oświadcza, że da odpowiedź na przyszłem posiedzeniu Rady po zbadaniu.

R. m. Bartoszewicz, interpeluje w sprawie dziennika rozporządzeń administracyjnych.

R. m. Bandrowski, w sprawie budynku koło kościoła św. Idziego.

Prezydent dr. Leo wyjaśnia, że konwent Dominikanów zgodziłby się na zachowanie budynku, który miano zburzyć, jeżeli ten budynek będzie przeznaczony na cele katolickie. Sprawa przedłożona zostanie sekcji prawniczej, a następnie Radzie miasta.

Z porządku dziennego r. m. Muczkowski im. komisji statutowej, przedstawia wniosek, aby nad wnioskiem r. m. Daszyńskiego w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich do okręgu wyborczego m. Krakowa przejść do porządku dziennego.

Referent twierdzi, że problematyczne korzyści wynikające z rozszerzenia okręgu wyborczego Krakowa, nie mogą zrównoważyć tej szkody jaką spowodowałoby utrudnienie racjonalnego rozwiązania sprawy wielkiego Krakowa. Żądanie piątego posła dla m. Krakowa i okręgu przedmiejskiego kryje w sobie niebezpieczeństwo, że rząd byłby może skłonnym powiększyć proponowaną liczbę posłów z Krakowa do czterech, ale z włączeniem już gmin przedmiejskich, podczas gdy jest uzasadniona nadzieja, że uda się jeszcze uzyskać czwarty mandat dla samego Krakowa.

Dr. Gross oświadcza, że popiera przedewszystkiem wniosek p. Daszyńskiego, aby wszystkie gminy przedmiejskie przyłączyć do okręgu wyborczego m. Krakowa, — gdyby zaś ten wniosek nie przeszedł, poprze propozycję mniejszości, co do przyłączenia gmin lewego brzegu Wisły.

P. Rotter, polemizował z wywodami referentów i usiłował wykazać konieczność mandatu dla socjalisty z Krakowa, — bo to będzie „klapa bezpieczeństwa". Następnie, robił reklamę p. Daszyńskiemu za jego działalność w radzie. W końcu apelował do większości, „aby się zastanowiła".

P. Jaworski, oświadcza, że argumenty mowców mniejszości nie przekonały go, o p. Daszyńskim mówić nie będzie, przyłączenia gmin nie chce, nie jest za zmianą stanu posiadania.

Z p. Jaworskim polemizowali obszernie pp. Bartoszewicz i Konopiński.

P. Gross zgłosił dwa nowe wnioski:

1) „Rada miasta oświadcza się za powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem prawem wyborczem do Rady państwa". 2) Rada miejska oświadcza się za proporcjonalnem prawem wyborczem w okręgach miejskich.

Po przemówieniu końcowem referenta, uchwalono wniosek komisji (przejść do porządku dziennego nad wnioskiem p. Daszyńskiego) 36 głosami przeciw 15.

Ze świata

Troje morderców przed sądem. W Duseldorfie nad Renem toczył się przed sądem przysięgłych proces o zamordowanie w październiku z. r. podpułkownika Roosa. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj bracia, 25 i 26 lat liczący Leonard i Adolf Blömers, oraz 29-letnia żona ostatniego. Wszyscy troje oskarżeni byli o podstępne zamordowanie Roosa w celu rabunku. Roos mieszkał w Gladbach w pewnym domu, w którego piwniczych mieszkaniach mieszkali oskarżeni; plan zamordowania Roosa powzięli oni już dawno, a Blömersowa, która była zarazem posługaczką jego, zamierzała zgładzić go za pomocą trucizny. Postanowiono wszakże spełnić morderstwo w ich mieszkaniu i aby zwabić tam R. zaczęli obaj bracia pewnego rana hałasować w swojem mieszkaniu. R. zszedł rzeczywiście na dół, aby nakazać im spokój, lecz już przy wnijściu odebrał silne uderzenie w głowę młotkiem. Blömersowie na leżącego na ziemi napadli teraz i w zwierzęcy sposób pastwić się nad nim zaczęli, w końcu, gdy R. leżał już nieżywy, upiłowali mu głowę. Mordercy złożyli już w śledztwie przedwstępnem obszerne zeznanie i opowiadali dalej, że zabitemu odcięli jeszcze palec, aby zabrać pierścionki. Po południu tego samego dnia zabrali odciętą głowę w małej walizce za miasto i zagrzebali ją w ziemi. Wieczorem zaszyli tułów w miech, włożyli go w duży kufer i wywieźli na taczce także za miasto, gdzie go zagrzebali. Morderstwo wydało się wskutek nieostrożności morderców; w kilka tygodni po spełnieniu czynu, gdy ogólnie przypuszczano, iż podpułkownik uległ wypadkowi w podróży, zaczęli pozbywać się skradzionych mu rzeczy. Przy tej sposobności spostrzegła pewna właścicielka lombardu czyli „lejamtu" w medalionie fotografią zamordowanego i natychmiast zawiadomiła policyę, która po natrafionym śladzie doszła prawdy. Proces skończył się zasądzeniem wszystkich trojga na śmierć.

* * *

Jazda balonem z Berlina do Szwecji. Przed kilku dniami odbyło dwóch żołnierzy oddziału balonowego berlińskiego ciekawą podróż nadpowietrzną. Wzlecieli z Berlina na balonie „Ibis". Ma on objętości 600 metrów kubicznych i unieść może 14 centnarów. Podróż skierowali na północ. Z początku przy dobrym wietrze wszystko szło dborze. Po 6 godzinach jazdy ponad chmurami zaczęli spadać i wtedy minąwszy chmury ujrzeli, że są nad pełnem morzem. Ma się rozumieć, w obawie przed utonięciem zaczęli po kolei wyrzucać wszystko, co tylko miało jakiś ciężar. Tak pozbyli się wszystkich przyrządów, w końcu odcięli i kosz, a pozostali jedynie zawieszeni na pierścieniu balonu. Ostatnią rzeczą, którą rzucili do morza, w chwili kiedy już piana morska na nich bryzgać zaczynała, była ich broń, którą jako dobrzy żołnierze do ostatniej chwili zachowali. Szczęśliwi zdołali dotrzeć do brzegów Szwecji i spadli w jakimś nadbrzeżnym lesie. Położenie ich było o tyle jeszcze utrudnione, że w ostatniej godzinie zapadła zupełna noc i walkę o życie toczyli w zupełnej ciemności.

* * *

Pierwszy podarunek ślubny jaki otrzymała ks. Ena na ziemi hiszpańskiej jest conajmniej oryginalny. Po przejechaniu granicy zatrzymała się księżniczka najpierw w San Sebastian. Tu powitała ją delegacja miasta i wręczyła jako podarek... parę srebrem tkanych pantofelków. Na jednym wyhaftowany był herb Hiszpanji, na drugim herb Anglji. Księżna przyjęła podarek wielce zdziwiona. Złośliwi utrzymują, że jest to conajmniej zły prognostyk dla przyszłego jej małżonka, albowiem zapowiada, że mąż będzie.. pod pantoflem.

* * *

Bismarck bożkiem. Pismo amerykańskie „Chicago-Journal" donosi o następującym wypadku: Pewien misjonarz spotkał w czasie swoich podróży po południowej Ameryce koło miejscowości Orxotutofagusto szczep indyjski, który czci fetysze i między innymi dowiedział się, że również boską cześć oddają najautentyczniejszemu portretowi... Bismarcka. Skąd przyszło do tego? Otóż przeszłego roku wielka posucha zagrażała ich zbiorom. Modlili się do wszystkich swoich bożków, ale nic nie pomagało. Przypadkowo zobaczył ich wódz u jednego farmera obrazek wycięty z gazety przedstawiający Bismarka, a ponieważ wyobraził sobie, że to również musi być jakiś fetysz, dalejże modlić się do niego! I o dziwo! — przypadkowo spadł deszcz. Wobec tak oczywistej potęgi bożka nowego — zabrali go Indyanie, zbudowali mu osobną świątynię i obecnie czczą go pod imieniem „Bimbarko" ponieważ „Bismark" nie mogą wymówić.

* * *

Wybuch Wezuwiusza. Przedwczoraj doniosły telegramy, że Wezuwiusz znowu zaczyna być czynnym. Z jednej strony góry w odległości jakich 100 metrów od górnej stacji kolejki zębatej otworzył się nowy krater, który wyrzuca płonącą lawę i gęsty dym. Także i główny krater daje znać o swej czynności. Również i tam zaczyna się pokazywać lawa i dym. Wybuch ten zapewne stoi w związku z ostatniemi wewnętrznemi wstrząśnieniami, które w różnych miejscach Europy w ubiegłych miesiącach obserwowano.

* * *

Sprzedał własną żonę. Handlarz końmi Krahmer z Schiffbecku pod Altoną znajdował się niedawno temu w więzieniu śledczem; w tym czasie żona jego uczuwała wielki brak pieniędzy, więc umieściła w gazecie ogłoszenie, na które zgłosił się do niej pewien kapitalista wdowiec, i podarował jej 100 mk. Gdy K. opuścił więzienie i dowiedział się o tem, wybił żonę, poczem kobieta uciekła z domu i udała się pod opiekę wdowca, który ją na życzenie jej przyjął za gospodynię. Tymczasem K. namyślił się inaczej: pewnego dnia zjawił się u pryncypała żony i zaproponował mu odstąpienie żony i wszystkich praw jego do niej za jednorazową zapłatę 200 mk. Obie strony sporządziły następnie kontrakt, podpisały go, poczem kapitalista wypłacił Kramerowi żądaną sumę i ko-

Ełete zatrzymał. Ponieważ K., gdy w niedługim czasie przehulał owe „uczciwie" zarobione pieniądze, nagabywał owego pana wciąż nowemi żądaniami, grożąc w końcu procesem, doniósł tenże rzecz całą policji.Sprawa rozgrywała się w tych dniach przed izbą karną w Altonie. K. został za wymuszenie pieniędzy skazany na 1 rok więzienia; prokurator wniósł o półtora roku domu karnego.

Rada państwa.

Wiedeń. Bar. Gautsch w odpowiedzi na zarzuty hr. Sternberg poczynione szefowi sekcji Mereyowi oświadcza, że są one nieuzasadnione,

Nastąpiły dalsze obrady nad nagłymi wnioskami, Herolda i tow. i Sobotki i tow. o rewizję konstytucji. Sobotka uzasadnia nagłość swego wniosku.

Prez. min. Gautsch: Ponieważ zgłoszone wnioski nagłe przedewszystkiem zmierzają tylko do wyboru komisji, są więc natury czysto formalnej, przeto rząd sądzi, że sprecyzowanie swego stanowiska może Izbie zastrzedz na później, aż do chwili, w której, gdyby miało przyjść do wyboru komisji — przedłożone wnioski zostaną umotywowane.

P. Romańczuk zaznacza, że klub ruski zawsze stał na stanowisku autonomii narodowej i musi nalegać, aby rewizja konstytucyi w tym duchu przeprowadzoną została. Klub ruski bezwarunkowo obstaje przy podziale Galicji odpowiednio do praw historycznych (!!) i faktycznej potrzeby (?) Porozumienie narodowe w Galicyi tylko wówczas będzie możliwem, gdy oba narody równomiernie w sejmie będą zastąpione. Polacy nie mają poczucia sprawiedliwości i bez żadnych skrupułów wyzyskują swoją przewagę. Narody słabsze muszą być ubezpieczone przez autonomję narodową, bez tego tylko rząd centralny stanowi ich ostoję.

Po przemowie ks. Branchiniego zamknięto dyskusyę i wybrano mowców jeneralnych.

Jako generalny mówca *contra* przemówił pos. Pacher. Jen. mówca *pro* Starzyński wskazał na stanowisko Koła polskiego, przedstawione przez hr. Dzieduszyckiego w kwestji rozszerzenia autonomji krajowej i łączącej się z tem kwestji zmiany konstytucji. Mówca pragnie jeszcze raz stwierdzić, że kwestja ta zawsze była dla Polaków pilną, gdyż zawsze byli przeciw centralistycznej konstytucji grudniowej. Aby usunąć wyłaniające się ciągle trudności kompetencyjne, Polacy widzą się zmuszeni zająć się bliżej kwestją konstytucji, która tembardziej jest nagła ponieważ parlament zwołany na zasadzie powszechnego prawa głosowania, będzie bardziej centralistyczny, aniżeli obecny i zabierze dla siebie wszystkie kompetencje innych ciał ustawodawczych. Również reforma administracji musi iść ręka w rękę z rozszerzeniem autonomji krajów. Wobec wywodów posła Pachera oświadcza mowca, że według zapatrywania Polaków nie może być stworzonem junctim między usamodzielnieniem Galicji a kwestją reformy.

Koło polskie zastrzega sobie na wypadek przyjęcia nagłości dotyczący wniosek i zaproponuje przydzielenie tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej.

Po przemowach posłów Herolda i Sobotki nagłość odrzucono.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do ustawy pensyjnej.

Telegramy.

(Z dnia 30-go marca.)

Ze Śląska.

Katowice. (Tel. Wł.) Polski komitet wyborczy postanowił postawić przy nadchodzących wyborach do parlamentu niemieckiego na miejsce posła centrowego Królika, który, jak wiadomo, zrzekł się mandatu, kandydaturę redaktora „Katolika", Napieralskiego.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. W sejmie pruskim, podczas omawiania memorjału w sprawie kolonji niemieckich na kresach wschodnich, oświadczył poseł Dziembowski, że prawo o kolonizacji jest przyczyną głównią złego w Poznańskiem. Prezesi rządowi odrzucają bez ceremonji wszelkie podania Polaków, pragnących nabywać kolonje, odmawiają Polakom nawet pozwolenia na odbudowanie domów spalonych. Na dowód prawdy, mówca cytuje wiele wypadków, przedstawia liczne dokumenty i skargi. Minister rolnictwa, Podbielski, odpowiada, że większość skarg posła jest nieuzasadniona, oraz, że Polacy często usiłują obejść prawo, gdy tymczasem władze stosują prawo w duchu prawodawcy.

Wybory w Warszawie.

Warszawa. Ze 114 fabryk uprawnionych do wyborów, **tylko 8 dokonało wyborów.** We wszystkich innych fabrykach robotnicy wstrzymali się od głosowania.

W gminach wiejskich okręgu warszawskiego wybory odbyły się **przy bardzo nielicznym udziale wyborców.**

Wybory w Rosji.

Petersburg (P. a. t.) Partja konstytucyjno-demokratyczna odniosła przy wyborach z miejskiego okręgu petersburskiego zupełne zwycięstwo. Lista tej partji przeszła w całości.

Petersburg. Doniesienia o przebiegu wyborów stwierdzają, że w Poniewieżu wybór padł na adwokata przysięgłego; w Kownie — czterech zamożnych obywateli ziemskich, Polaków; w Berezynie, w gub. mińskiej, wybrano księdza, duchownego prawosławnego, sześciu szlachty i siedmiu włościan; w Monasteryszczach w pow. lipowieckim, w gub. kijowskiej, wybrano 20 włościan (duchownych prawosławnych i katolickich przebalotowano); w Sumach przy wyborach odnieśli porażkę członkowie stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego; w Tyflisie wybrano bezpartyjnych przedstawicieli różnych stanów; w Kamieńcu Podolskim wybrano lekarza żyda.

Ustąpienie Durnowa i Wittego.

Petersburg (Tel. Wł.) Pisma twierdzą stanowczo, że Witte i Durnowo ustępują ze swych stanowisk. Dymisja Durnowa ma być już podpisana. „Ruś" podaje, że ustąpienie Wittego spowodował Mendelsohn, który otwarcie oświadczył carowi, że koła finansowe zagranicy nie żywią do Wittego zaufania. Uderzyło tedy wszystkich, że Witte zaczął starać się o godność prezydenta Rady państwa.

Jako następcę Wittego „Now. Wrem." wymienia Goremykina.

Z ROSJI.

Charków. Napad na bank był zorganizowany przez uczniów gimnazjum realnego i szkoły technicznej. W napadzie brało udział około 10 osób. Sprawcy strzelali do policji, gdy ta chciała ich aresztować i zranili jednego policjanta.

Kazań. (Pet. aj. tel.) Kilku tutejszych mieszkańców otrzymało w ostatnich dniach listy anonimowe z zagrożeniem śmierci, jeżeli nie złożą pieniędzy na wskazanem miejscu. Zawiadomiona o tem policja złapała na wskazanem miejscu ucznia szkoły realnej, który uzbrojony w rewolwer przyszedł pozbierać spodziewane pieniądze.

Rjazań. (Pet. aj. tel.) Niewyśledzeni sprawcy wdarli się wczoraj do cerkwi Mikołaja i zrabowali kosztowności.

Opuszczanie wyspy.

Palermo. Na wyspie Ustica wskutek ciągłych trzęsień ziemi, ludność postanowiła wyspę opuścić. Trzy okręty wojenne odeszły do Ustici Jeden już powrócił i przywiózł 250 osób, gdyż komisja naukowa radziła jak najszybsze opuszczenie wyspy.

Rozwiązanie kwestji królobójców serbskich.

Belgrad. Stojąca od trzech lat na porządku dziennym kwestya spiskowców weszła w decydujące stadjum. Rozwiązanie ma nastąpić w ten sposób, że większość spiskowców, którzy czynny brali udział, ma być z armji wydaloną, między tymi: przewódca sprzysiężenia, dotyczący komendanci wojsk, oficer gwardji, który otworzył bramę pałacową i oficerowie, którzy dokonali mordu na parze królewskiej i zwłoki królewskie wyrzucili przez okno konaku. Spiskowcy zgodzili się na to rozwiązanie, pod warunkiem, że równocześnie podwójna liczba ich przeciwników zostanie spensjonowaną. Dalsza polemika w tej kwestyi ma być rozporządzeniem państwowem zakazaną. W kołach rządowych sądzą, że kwestja w ciągu kwietnia definitywnie będzie załatwioną.

Żywcem pogrzebani.

Lens. Z kopalni nr. 2 w Courrieres wydobyto 14 żywych górników. Od czasu katastrofy żywili się oni środkami żywności nieżyjących towarzyszy oraz owsem, znalezionym w stajni dla koni. Tylko jeden z nich zachorował.

Wiedeń. „Wiener Ztg." **ogłasza:** Cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty dr. Ludwikowi Ćwiklińskiemu order żelaznej korony II klasy.

KURSA.

Wiedeń, dnia 30. marca 1906.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.}	671	Akcye tureckie tyt.	381 50
Węgr. Zakł. kr.	789	Wal. akc. Tow. kop.	614
Anglobanku	313	Oblig. węg. indem.	94 40
Unionbanku	560	Renta majowa	99 35
Länderbanku	439 50	Austr. renta kor.	99 45
Bankvereinu	561 75	Węg. " "	93 70
Bodenkreditbip.	1055	5%. Listy t. kr. ziem	98 65
Gal. Banku hipot.	567	4 prc. „ Banku h.	98 65
Kolei państw.	674	4½% " " "	100 80
„ połudn.	125 25	5% " " "	111 75
„ Elbethal	442	4% " „ kraj.	99
„ Północnej	5710	4½% " " "	100 55
„ Czerniow.	582	5% " " "	
Alpiny	541 50	4% Gal. Obl. prop.	99 55
Rima Muranyi	586	4% Gal. poż. z 1893	99 30
Prask. Tow. zelaz.	2647	4% Poż. m. Lwowa	98 65
Fabryki broni	560	Losy tureckie	152 75
Tureckie tytoniow.	381 50	Marki	117 44
Gal. karp. Tow. naf.	614	Ruble	250 50

Usposobienie: Wobec pogłosek budapesztańskich o nowych próbach rozwiązania przesilenie stałone. Zamknięcie spokojne.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej **ces. król. wyłącznie uprz.**

rezedowej pomady kędzierzawiającej

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

KĘDZIERZAWYMI,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni. — Cena słoika z opisem użycia (w 7-miu językach) **1** złr. **50** ct., pocztą **1** złr. **60** ct.

Odsprzedającym znaczna zniżka.

Fabrykę i główny Centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

CARL POLT's Nachf. A. Griessler

Parfümerie in Wien, XVII B. Hernals Veronika-gasse 29.

Zamówienia z prowincyi za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane. 554 6

Skład w Krakowie w aptece H. Bartmańskiego, ul. Grodzka; we Lwowie w aptece Zygm. Ruckera pod »złotym orłem«; w Nowym Sączu w aptece L. Georgeon; w Bochni w aptece St. Pawłowskiego; w Kołomyi w droguerji Filipa Fernbacha.

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości składanych w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, zostanie otwarty z dniem 1 kwietnia 1906 r. i obejmować będzie następujące przedmioty:

1. Rachunkowość ogólną, państwową i kupiecką,
2. Buchalteryę towarową i bankową,
3. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe,
4. Rachunki kupieckie,
5. Stenografię,
6. Język niemiecki.

Wykłady objęli rutynowani nauczyciele i urzędnicy rachunkowi. — Bliższa wiadomość: **Kraków ul. Grodzka l 27 II p.**

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątrób Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma **W. Maager w Wiedniu** III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Bóle w krzyżach, rwanie w członkach, cierpienia nerwowe, mięśni, głowy i inne, skutkiem wilgotnej i deszczowej pory, przeciągu lub zaziębienia powstałe dolegliwości usuwa Fellera wonny fluid z esencyj roślinnych z marką »Elsa-Fluid«, którego 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje franko kor. 5, 24 małych lub 12 podwójnych flaszek 8 k. 60 hal. i Fellera przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elsa-Pillen« 6 pudełek franko 4 kor. u fabrykanta: **E. V. Feller w Stubicy** Elsaplatz nr. 50 (Kroacya). 396 1



Wina do Mszy św.

dostać można u ks. Petra KRACECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmegye, Węgry. **Białowe białe** od 46 hal. i wyżej. **Czerwone** od 60 hal. i wyżej. **Tokajskie** od 1 kor. 60 hal. wyżej. — Ręczy za prawdziwość wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

PORTER ŻYWIECKI

bez konkurencyi — poleca firma 722 10

LUDWIK LAZAR JENERALNY ZASTĘPCA Arcyksiążęcego browaru.

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3. Telefon 423.

Do pakowania herbaty

potrzebne są kobiety, posiadające pewną zręczność w tym lub podobnym zawodzie.

Szarski i Syn

w Krakowie. 741 2

Legitymacye staropolskiego szlachectwa

przeprowadza, dokumenty rodzinne odszukuje, podania o godności dworskie przygotowuje: Sz. Sz. Nr. 184 poste rest. Kraków. 25 12

WAŻNE

dla wyjeżdżających do Brazylii!

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI

opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.

Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.
„ „ w skórzanej „ 8 „

7 kor. = 2 rb. 80 kop. = 5 mk.
8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 40 pf.

Nafte salonową

po 17 ct. litr poleca

Piotr Buchlewicz

blacharz.

Kraków Szpitalna 21. 711 4

Drogueryą

w Zakładzie kąpielowym dobrze się rentującą, jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość »Sarmacya«, Kraków ul. Szewska. 706 6

PANNA

do dzieci lub do towarzystwa starszej osoby poszukuje miejsca.—Myślenice poste restante K. G.

Szukam letniego

suchego mieszkania

2 pokoi i kuchni w pobliżu lasu, kąpieli i stacyi kolejowej. Janakowska Kraków, św. Tomasza 28. 712 3

Zarządca dóbr

z 20 letnią praktyką w wielkich gospodarstwach obznajomiony we szelkich gałęziach gospodarstwa, oraz gorzelnictwie, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady kancelarskiej, lub na ordynaryę, od 1-go kwietnia. Zgłoszenia pod: L. T. do Administracyi „Głosu Narodu“.

Kilka strzelb

kaliber 16, Lankastrówek do sprzedania. Wiadomość w Administracyi dziennika.

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę dla Prowincyi do **Wielkiego Wtorku**, dla Miejscowych do **Wielkiej Środy**

JÓZEF SIERMONTOWSKI

fabryka wyrobów cukierniczych KRAKÓW (Telefon 498). 686 19

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litowę, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



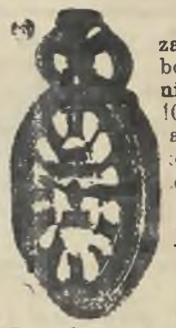
„Sloo“

nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy

posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę; czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.

„Sloo“ działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. **„Sloo“** jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 31 fl. K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za zaliczką lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0

M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.



Proszę zażądać! zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. **cennik** obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych ani. trwałych zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad

Pierwsza Fabryka Zegarków

Brüx Nr. 1450 (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir **zł.** 3·80 z podwójnemi kopertami **złr** 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek **złr.** 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2·—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·40 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr 4·—, z tarczą świecącą w nocy złr 1·65 3 szt. 4·50. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata pisemna gwarancyi. 1724 30

O wsparcie

prosi biedna seminarzystka, sierota, pozostająca bez opieki i środków do dalszego kształcenia się. Łaskawe datki uprasza do Administracyi »Głosu Narodu«.

Bardzo tanio!

Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty.

Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Pulpit biurowy

do sprzedania. — Wiadomość ul. Długa 44 I. p. na prawo.

Opis życia Ojca św. Piusa X-go

(z ilustracyami)

podawać będzie

»Nowy Dzwonek«

od kwietnia bieżącego roku.

»Nowy Dzwonek«

wychodzi **raz** w miesiącu dnia 1-go i kosztuje w prenumeracie od kwietnia do końca bież. roku:

TRZY KORONY!

ADRES: 724 4

Redakcyi Nowego Dzwonka

W KRAKOWIE

UL. WOLSKA NR. 28.

ADMINISTRACYA

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Na święta! Na święta!

Cukiernia

Zyg. Majewskiska

ul. Karmelicka l. 7

POLECA: TORTY, MAZURKI, PRZEKŁADAŃCE, SERNIKI, BABKI, JAJECZNIKI, UBRANIA NA TORTY, BARANKI, PISANKI CUKROWE, MASA MIGDAŁOWA i ORZECHOWA. W Wielki Piątek i Sobotę wielki wybór gotowych tortów i ciast. Zamówienia wysyła się punktualnie! 760 4

Bazar w Busku poszukuje

dysponenta z kaucyą 3000 kor. w gotówce na pensyę miesięczną, lub prowizyę. Zgłoszenia przyjmuje Maryan Bogdanowicz, przewodniczący Kółka rolniczego w Busku. 754 2

Pomocnica pocztowa

znająca się na manipulacyi pocztowej jako też i telegraficznej, mogąca prowadzić urząd sama, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod L. K. G. Chrostowa obok Bochni. 757 3

Czeladnika

introligatorskiego do broszurowania przyjmie zaraz »Drukarnia polska w Białej«.

Zginął wyżeł

maści bronzowej z marką Nr. 445 — Łaskawy znalazca zechce podać swój adres do Adm. »Głosu Narodu«.

Kupię szafkę

oszkloną, odpowiednią na bibliotekę. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd drukarni »Głosu Narodu«.



Wielmożny Panie!

Niniejszem ośmielam się donieść najuprzejmiej WPanu, że otworzyłem przy ul. Szewskiej L. 4, **Salon fryzyerski dla Panów i Pań**, urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszystkimi wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzyerskich.

Powróciwszy niedawno do Krakowa po długoletniej praktyce w pierwszych zakładach fryzyerskich w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, otworzyłem tutaj swój własny zakład, połączony zarazem z obfitym składem najlepszych perfum i innych przedmiotów toaletowych.

O wyniku mojej zdolności zawodowej świadczą najlepiej złote i bronzowe medale, które uzyskałem w Wiedniu za wystawione prace, wchodzące w zakres fryzyerstwa.

Dla wielce Szanownych Pań urządziłem w moim zakładzie specyalny salon.

W miłej nadziei, że WPan wkrótce zaszczyci mój zakład cennemi swojemi odwiedzinami, kreślę się

z wysokiem poważaniem

PIOTR ŁABUŻEK

Kraków, w styczniu 1906 r. **Szewska 4.**

Informator

Uniwersalny Organ informacyjny z dniem 1-go kwietnia b. r. **przeniesiony na ul. Wiślną l. 2 (róg Rynku)** informuje każdego z prenumeratorów swoich w każdym kierunku **bezpłatnie**, a mianowicie: gdzie się można umieścić i egzystencyę utrzymać, gdzie i co można kupić; sprzedać, wydzierżawić lub zamienić. o wolnych mieszkaniach i lokalach do wynajęcia, w sprawach matrymonialnych, o wszelkich interesach handlowych i przemysłowych w kraju i zagranicą. o cenach i zbycie ziemiopłodów — słowem **w sprawach wszelkiego rodzaju** — Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że dotychczasowy kolporter wydawnictwa p. Julian Sterne **przestał już dla nas pracować.** 756 3

Każdy *kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa*

Kawy zdrowia

która zmieszana z $\frac{1}{4}$ częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

OSOBOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać samą

Kawę zdrowia

z fabryki w Podgórzu bez dodatku ziarnistej.

1 kg. kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.

Wspierajmy przemysł krajowy

i jedyne na większą skalę prowadzone tego rodzaju chrześcijańskie przedsiębiorstwo, dające możność zarobku kilkunastu daremnie pracy poszukującym panienkom.

Z nadchodzącym sezonem letnim rozpocząłem w mej pracowni wyrób pończoch, pończoszek dziecięcych i skarpetek z bawełny, nici, jedwabiu i półjedwabiu przy najstaranniejszem wykończeniu, po możliwie najniższych cenach. — Przyjmuję większe i mniejsze obstalunki prywatne, jakoteż podrabianie pończoch, skarpetek i wszelkie w zakres powyższy wchodzące reperacye. 378 6

Udzielam również nauki na najnowszego systemu maszynie pończoszniczej »Miramar« za bajecznie niskiem wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie **w maszynowej pracowni pończoch, skarpetek, pończoszek dziecięcych i wszelkich innych wyrobów trykotowych Franciszka Wachowicza w Krakowie, ulica Długa nr. 11 I piętro.**

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika l.**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien nie wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

DRUKI GOSPODARCZE.

Regestr gospodarczy układu Dra St. Pawlika, prof. Akad. roln. w Dublanach, wydanie piąte. — Regestr gospodarczy układu Tow. roln. w Wieliczce. — Wykaz najmu. — Regestr zbożowy. — Raporty tygodniowe folwarku. — Raporty dzienne folwarku. — Kontrola udoju mleka. — Dziennik robocizny. — Dziennik kasy. — Kontrakty dzierżawy. — Książeczki robocizny. — Książeczki służbowe. — Kwitaryusze zwykłe i lasowe. — Kwitki na bydło. — Regestr gorzelniany i Raporta tygodn. gorzelniane poleca ***Z. Kutrzeba, Kraków Wiślna 11.*** 669 7

Krajowa fabryka lakierów

LUCYANA BARANOWSKIEGO

W KRAKOWIE.

Produkuje: Lakiery podłogowe w sześciu odcieniach, bruno liny, sykatywy, lakiery kopalowe, damarowe, asfaltowe. — Emalie i farby pokostowe w różnych kolorach na drzewo, kamień, mur, i żelazo, jak również farby drukarskie. Do nabycia w Krakowie w handlach: Reima i Ski, Fr. Lenerta R. Drobnera, S. Szarskiego, G. Decordego, M. Jaworniekiego M. Kreislera i J. Sitka w Podgórzu. W Galicyi w handlach utrzymujących lakiery i farby

Proszę żądać wyrobu krajowego z moją firmą, który w zupełności odpowiada wyrobom niemieckim. 672 10

Garderoba dziecinna

jedyny polski żurnal mód dla dzieci, wychodzi od 1 kwietnia b. r. z czterema dodatkami i tablicą kroin.

Kwartalnie 1 kor 20 hal.

Skład główny na Kraków w biurze pism J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Ul. Maryacki 2. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 761 3



Zarząd szkółek

leśnych i ogrodowych

Borówna obok Bochni poczta Wiśnicz

poleca do kultur: wysadki leśne, drzewka parkowe, różne krzewy ozdobne i rośliny na żywe płoty. — Sprzedaje: NASIONA DRZEW LESNYCH przeważnie krajowe a przez krajową Stacyę Botaniczno-rolniczą kontrolowane. — Ceny zniżone. — Na żądanie przesyła cenniki franko. 645 5

Bilard z fabryki SEIFERTA używany, w zupełnie dobrym stanie ze wszystkiemi przyborami do gier z powodu zwinięcia interesu, jest za przystępną cenę zaraz do sprzedania. — Wiadomość Piotr PIĄTEK w Niepołomicach. 662 6

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASO

maszynowych

Ignacego Wurm

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1

Każdy miesiąc jedno lu dwa ciągnienia.

Główna ogólna wygra w jednym roku 2 810 0 frk. w złocie i 240.0 kor. podaje poniższa god grupa losów każdy rok w 1 ciągnieniach 680

Grupa losów l. 416.

1 Los turecki

1 Los austr. czerw. krzyża

1 Los włoski czerw. krzyża

1 Los węgierski czerw. krzyża

1 Los budowy tumu

Los dobr. serca „Joszivʻ.

Dajemy wymienionych 6 Losów w ratach miesięczny po kor. 12 najtaniej.

Prawo gry następuje po n desłaniu pierwszej raty za p mocą przekazu pocztoweg

Kantor wymiany dom bankowego i wielko ha dlowego

L. HERBER

Berno (Morawa) Wielki plac l

Na Święta Wielkano

zamówienia

przyjmuje cukier

W. Nowaka w Boc

Przy zamówieniach od opakowania nie liczy

750 7

Dom piątrow

o 20 oknach frontowych szernemi oficynami, sta wozownią i około $1\frac{1}{2}$ m ogrodu, w Wadowicach najcelniejszej ulicy położo n dający się na fabrykę rentowne mieszkania — j **do sprzedania bez pośred ctwa. Wyjaśnienia udziela D rekcya Kasy Oszczędności Wadowicach.** 74

Wydawca i Redaktor odpow dzialny: Dr Antoni Beaup W Drukarni »Głosu Naro w Krakowie, pod zarząd S. Tomaszewskiego.